

Mądrości Salomona od połowy XIX w. (s. 164–180), który miał miejsce w tym czasie. Przykład takiego wpływu filozofii mamy ze strony stoika Poseidonisa z Apamea między 135 a 50 r. przed Chrystusem. Jego teologiczna kosmologia o Bogu i świecie, jako jednej wielkości, nie służyła jednak autorowi Księgi Mądrości, mimo wspólnych elementów, jako podstawa do rozumienia mądrości, która pośredniczyła między Bogiem i światem. Również poglądy platońskie o tożsamości Boga, duszy, świata i przebóstwionego świata nie mają w Księdze swego uzasadnienia. Eudoros z Aleksandrii, przedstawiciel platonizmu i nowy odkrywca transcendencji Boga, nie miał również wpływu na tę Księgę, mogły jednak służyć jako aktualizacja fenomenu pośrednictwa, jako możliwy impuls dla jego wyjaśnienia w Księdze Mądrości.

Autor dochodzi do wniosku, że – poza niektórymi pojęciami filozoficznego języka (Mdr 1,7; 7,23.24 n.) – nie widać specjalnych wpływów tych filozofów na pojęcia mądrości w tej Księdze. Przeciwnie, brak wyraźnego rozdzielenia Boga od świata w systemach filozoficznych. Teologia judaistyczna wyraźnie odróżnia transcendencję Boga i Jego działanie w świecie przez Ducha mądrości. U filozofów nie ma mowy o mądrości jako hipostazie i pozwala rozumieć mądrość w Księdze jako poetycką personifikację.

Recenzenci podkreślają dużą zasługę studium nad badaniem tekstów filozoficznych (rozd. 3 i 4), które dostarczają wiele materiałów źródłowych i pomagają wyjaśnić różnice duchowo-historycznego środowiska powstania Księgi Mądrości. Również jest do przyjęcia podstawowa teza, jaką wyprowadza autor, że mądrość w Księdze Mądrości (jak również w Prz, Hi i Syr) nie jest hipostazą, ale jest poetycką personifikacją.

Metodycznie poprawne i filozoficznie ukierunkowane pytanie o mądrość jako hipostazę wyjaśnione będzie w egzegetycznej części w innym aspekcie. Wskazują na to badania literackiej budowy Księgi i jej poszczególnych tekstów w duchu dyskusji z M. Gilbertem i H. Engelsem, którzy przyjęli tezę budowy pierścieniowej (Mdr 7,1–8,2).

W odróżnieniu od greckiej enkomium lub w nawiązaniu do współczesnego kultu Izis (Izis jako stróż prawa i sprawiedliwości, zbawczyni i dobrodziejka), praca przedstawiła biblijną interpretację mądrości. Książka zawiera wiele bogatego materiału do dalszych badań nad środowiskiem powstania Księgi Mądrości Salomona.

Ks. Zdzisław Malecki

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2006, t. 39, z. 1, s. 196–198

Pius II, *Pamiętniki*, z wydania krytycznego Adriana Van Heck przełożył bp Julian Wojtkowski, Biblioteca Apostolica Vaticana, Michalineum 2005, 751 s., ISBN 83-7019-338-9.

Niez mordowany w pracy naukowej bp Julian Wojtkowski, senior, do swoich licznych prac źródłowych związanych z Hosianum, a więc przede wszyst-

kim z edycją łacińskich pism Hozjusza, ale także cennych studiów z przeszłości kościelnej Warmii, dołączył ostatnio polskie tłumaczeniem *Pamiętników* papieża Piusa II, czyli Eneasza Sylwiusza Piccolomini, w latach 1457–1458 biskupa Warmii (a więc w zainteresowaniu bp. Wojtkowskiego znów umiłowana naukowo Warmia!). Posłowie czcigodny bp Wojtkowski napisał 20 V 2005 r., a 5 X 2005 r. wysłał egzemplarz tej publikacji do naszej Biblioteki Teologicznej w Katowicach. Kilka słów, które kreślę, nie mogą być recenzją tej publikacji. Recenzję powinni napisać historycy tego interesującego okresu w dziejach katolickiej Warmii. Krótka wzmianka o nadesłanej do nas pracy niech będzie przede wszystkim zwróceniem uwagi na prace naukowe niektórych przedstawicieli polskiego episkopatu, a także wyraz wdzięczności ze strony historyków i teologów za pracę naukową Księdza Biskupa Juliusza Wojtkowskiego.

Tłumaczenie polskie *Pamiętników* nawiązuje do łacińskiego tekstu wydanego przez Adriana van Heck w serii *Studi e Testi* 312–313, jako *Pii II Commentarii rerum memorabilium que temporibus suis contigerunt*, Citta del Vaticano, Biblioteca Apostolica Vaticana 1984. Przedmowa wydawcy oryginału, przetłumaczona przez bp. Wojtkowskiego, przedstawia dzieje tego interesującego tekstu, a więc historię rękopisów, losy poszczególnych redakcji. Redaktor oryginału podał zasady przywracania oryginalnych części autorstwa Piusa II, adnotacje w tekście *Pamiętników* pisane obcą ręką, jak również odnośniki do poszczególnych rękopisów, które wykorzystał, jak i źródeł, do których sięgał sam Eneasza Piccolomini. Polskie tłumaczenie przekazuje integralny tekst utworu wydanego w łacińskim oryginale, skrowidze, przetłumaczone in extenso po polsku, a więc z odnośnikami do miejsc w łacińskim oryginale, nie do stron polskiego tłumaczenia, oraz „Rubryki” podobnie za łacińskim wzorem, to jest za numeracją łacińskiego tekstu, a nie polskich stron. Nie mając łacińskiego oryginału, trudno ocenić polski przekład. Wydaje się jednak, że polski tłumacz starał się zachować archaiczny polski język, stylizowany na polszczyznę z epoki. Niech poloniści ocenią, czy pod tym względem jest to przekład udany. Chciałbym natomiast wskazać na wartość źródłową tekstu dla badań historii Kościoła w Polsce. W języku polskim nie mamy zbyt wiele źródeł do powszechnej historii Kościoła. Wynika to z wielkiego skupienia polskich historyków na historii Kościoła w Polsce. *Pamiętniki* Eneasza Piccolomini są źródłem wyjątkowym także w skali europejskiej. Był to papież, o którym pisano wiele, bardzo wiele z jego osobistych i prywatnych spraw. Sam pisał o sobie jako trzeciej osobie, ale nie oznacza to, abyśmy nie mogli poznać jego ambicji, emocji i charakteru. Wykształcony ponad poziom swojej epoki, był jednocześnie uwikłany w wiele spraw swojego rodu, polityki włoskich miast, ale także spraw kościelnych wielkiej wagi: reformy kurii rzymskiej, wykształcenia kleru, polityki europejskiej: krucjaty przeciw Turcji (popierał związek państw europejskich pod słynną dewizą „pax et iustitia”), znał zagadnienia polityczne środkowej Europy, Polski, Czech, Węgier, jak nikt inny w Rzymie. Był autorem bardzo dziwnego listu do Mahmuda II (z 1461 r., nigdy niewysłanego!), w którym zapewne zachęcał sułtana do przyjęcia chrztu i europejskiej kultury. Był papieżem reformy Kościoła, tuż po kryzysie papieżstwa w okresie koncyliaryzmu, któremu początkowo sprzyjał. Pius II był autorem wielu innych dzieł, nie tylko *Pamiętników*, a także wyjątkową postacią na tronie papieskim w XV w. W jego *Pamiętnikach* znajdziemy na przykład bardzo ciekawe uwagi papieża: „Cudowne i nie do wiary czyny dziewczki przeciw Anglom”, czyli o św. Joannie przeciw Angli (s. 310–316 w polskim wydaniu), ale także o „herezji Czechów”, czyli o husytach (s. 457 i nn.). Jednym słowem, nie-

zwykle interesujący tekst także dla nie-historyków. Polskie wydanie nie zostało opatrzone komentarzem historycznym. To utrudnia lekturę. Czytelnik potrzebuje wyjaśnień historyka. *Pamiętniki* mogą stanowić bardzo cenne źródło do ćwiczeń z historii Kościoła. Wdzięczni ks. Biskupowi Juliuszowi Wojtkowskiemu za polski przekład *Pamiętników*, sięgać po nie powinni przede wszystkim historycy.

Ks. Wincenty Myszor

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2006, t. 39, z. 1, s. 198–200

Jean-Louis Souletie, *Les grands chantiers de la christologie*, Paris 2005, 268 s.

Początek nowego wieku, czterdzieści lat od zakończenia Soboru Watykańskiego II to dobry czas do podsumowań. Dlatego zapewne dziewięćdziesiąty (także mały jubileusz) tom kierowanej przez J. Doré serii *Jésus et Jésus-Christ* nie jest poświęcony – jak zwykle – jakiemuś szczególnemu wycinkowi refleksji nad tajemnicą Chrystusa (autor, zagadnienie), lecz stanowi próbę syntetycznego ogarnięcia jeśli nie całej chrystologii dwudziestowiecznej, to przynajmniej obszarów, na których toczyły się szczególnie intensywne prace. Omawia *les chantiers* właśnie.

Kto choć pobieżnie zapoznał się z produkcją chrystologiczną dwudziestego wieku, ma świadomość, przed jak trudnym zadaniem stanął autor. Nie chodzi tylko o morze piśmiennictwa, jakie trzeba ogarnąć, ale przede wszystkim wielość podejść metodologicznych oraz dynamiczny charakter przemian, jakie w tym okresie w chrystologii zachodziły. Przeprowadzenie czytelnika przez całe to bogactwo na nieco ponad dwustupięćdziesięciu stronach jest zadaniem nie lada. I przyznać trzeba, że autor okazuje się być kompetentnym przewodnikiem. Najpierw wyznacza główne punkty orientacyjne poprzez podział dzieła na cztery części, podejmujące kolejno kwestię relacji chrystologii i współczesnych przemian w teologii w ogóle, problemy, jakie w chrystologii wygenerował rozwój świadomości historycznej, dynamizm i konsekwencje przewrotu antropologicznego oraz najświeższą problematykę uprawiania chrystologii w kontekście dialogu międzyreligijnego.

Poszczególne części zawierają po trzy – cztery rozdziały, stanowiące w zasadzie samodzielne kwestie. Część pierwsza wychodzi od refleksji nad przewrotem metodologicznym, jaki dokonał się w teologii (i konsekwentnie: chrystologii) katolickiej w okresie Soboru Watykańskiego II (przejście od metody scholastycznej do perspektywy historiozbowczej). Rozdział drugi usiłuje zarysować charakterystyczne rysy współczesnej wrażliwości teologicznej (chrystologicznej), wymieniając cztery główne: perspektywę soteriologiczną, historyczną, narracyjną i systematyczną (czy „systematyzującą”). Bardzo krótki rozdział trzeci mierzy się z kwestią organizacji chrystologicznego dyskursu, przy czym autor wskazuje bardziej ogólnie na różne „style” uprawiania współczesnej chrystologii, niż je dogłębnie analizuje. Wreszcie rozdział czwarty zajmuje się kwestią punktu wyjścia refleksji chrystologicznej, czy też wyboru paradygmatu chrystologicznego (autor wskazuje na trzy: dialektyczny, rahneriański i polityczny).